



1. Mauzoleum Hoymów w Brzegu Dolnym, stan z 1939. Fot. N.N., dzięki uprzejmości obecnego właściciela zdjęcia, dr. Pawła Dumy z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego

# Mauzoleum Hoymów w Brzegu Dolnym – wybitna realizacja klasycystyczna czy typowy produkt epoki?\*

Agata Kubala

Uniwersytet Wrocławski, Polska

W jednym z pierwszych zdań artykułu opublikowanego kilkanaście miesięcy temu, w pierwszym numerze „Quarta” z 2023 r. Jerzy K. Kos określa omawiane przez siebie mauzoleum rodowe Hoymów w Brzegu Dolnym [il. 1] mianem wybitnej realizacji klasycystycznej<sup>1</sup>. Zastanawia go także brak zainteresowania tą budowlą wśród historyków architektury, zwłaszcza niemieckich, aż do lat 80. ubiegłego wieku. Trzecim wreszcie elementem, który zwrócił moją uwagę, jest zakwestionowanie poprawności osądu Alste Oncken, przedwojennej badaczki twórczości Friedricha Gilly’ego, powszechnie uznawanego za autora projektu dolnobrzeskiego mauzoleum. Oncken tenże monument traktuje jako jeden z typowych przykładów pawilonów parkowych będących wówczas, pod wpływem angielskim, w modzie<sup>2</sup>. Zdaniem Kosa mauzoleum Hoymów posiada dwie cechy czyniące je unikatowym i odróżniające je od typowej architektury parkowej tego okresu, których w jego opinii Oncken nie zauważyła, nie przeprowadziwszy analizy *in situ*. Są to historyzujące antyczne rozwiązania konstrukcyjne oraz konsekwencja w przestrzeganiu zasady „prawdy materiału”, czego dowodzi dobór użytych materiałów budowlanych<sup>3</sup>.

Zacznijmy od tej ostatniej kwestii. Oncken nie dostrzegła odmienności w sposobie konstrukcji i rodzajów zastosowanych materiałów między dolnobrzeskim mauzoleum a, znanymi jej zapewne dobrze, innymi przykładami pawilonów parkowych w typie greckich budowli najprawdopodobniej nie dlatego, że nie przeprowadziła badań tego pierwszego na miejscu, lecz dlatego, że ich niemal nie było. To, co Kos uważa za wyróżniające cechy mauzoleum Hoymów, czy-



\* Niniejszy artykuł powstał w efekcie pobytu naukowego w Londynie w 2023 r., możliwego dzięki uzyskaniu stypendium Fundacji z Brzezia Lanckorońskich, za które składam wyrazy wdzięczności.

<sup>1</sup> J. K. Kos, *Wybitne dzieło Friedricha Gilly’ego czeka na ratunek. Mauzoleum Hoymów w Brzegu Dolnym*, „Quart” 2023, nr 1, s. 85.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 86 i przyp. 2.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 86.



<sup>4</sup> Por. np. wydanie z 2008 r. z wprowadzeniem autorstwa F. Salmona: J. Stuart, N. Revett, *The Antiquities of Athens: Measured and Delineated*, New York 2008.

niło je w istocie (i czyni nadal) bardzo dobrym przykładem pruskich inspiracji angielską architekturą ogrodową w stylu *Greek revival*, rozwijającą się prężnie na Wyspach Brytyjskich od lat 50. XVIII wieku. Aby wyjaśnić to zjawisko, musimy cofnąć się do początków europejskiego – a właściwie angielskiego, gdyż tam się ono narodziło – zainteresowania architekturą starożytną Grecji. Sięga ono wcześniejszych lat 30. XVIII stulecia, gdyż datuje się je od założenia w 1732 r. w Wielkiej Brytanii Society of Dilettanti, którego celem było promowanie „greckiego gustu”. To właśnie działania tej niezwyklej instytucji stały się bezpośrednią przyczyną pojawienia się – w angielskim krajobrazie – realizacji architektonicznych z fasadami wykorzystującymi starogreckie wzorce. Członkowie towarzystwa, wywodzący się z zasobnej brytyjskiej arystokracji, finansowali bowiem m.in. pobyty brytyjskich architektów w „kraju Hellenów”. Pierwszym beneficjentem owego programu był James Stuart, „ojciec” nowego trendu w architekturze zwanego dzisiaj *Greek revival* lub *Classical revival*, jako że głównym przedmiotem zainteresowania stały się budowle greckie wzniesione w V w. p.n.e. Trzyletni pobyt Stuarta – wraz z Nicolasem Revettem – w Atenach (zamysł zrodził się już w 1748 r., realizacji doznał się zaś ostatecznie w latach 1751–1754) zaowocował publikacją epokowego trzutomowego dzieła *Antiquities of Athens* (poszczególne tomy wydawane były odpowiednio w 1762, 1788 i 1794 r.)<sup>4</sup>. Spotkało się ono z entuzjastycznym odbiorem w całej Europie i przez wiele dekad stanowiło główny punkt odniesienia dla badaczy architektury greckiej. Co jednak istotniejsze z punktu widzenia naszych rozważań, pozycja ta służyła jako standardowy podręcznik greckich porządków w edukacji i praktyce architektonicznej aż po XX w., dostarczając architektom pierwszych pomiarów i rysunków greckiej architektury charakteryzujących się dużą dokładnością. Nie ma dziś także wątpliwości, że dzieło Stuarta i Revetta zapoczątkowało „modę na Grecję” w sztuce budowania tamtego okresu. Oznaczało to włączenie do wznoszonych obiektów, dotąd w przeważającej mierze wykorzystujących faworyzowany w Rzymie porządek koryncki, greckich porządków architektonicznych (głównie doryckiego).

Odkrycie na nowo starożytności greckich dla architektury jest więc zasługą angielskich przedstawicieli tej sztuki, którzy jako pierwsi potraktowali badania archeologiczne antycznych monumentów „kraju Hellenów” *in situ* za konieczny warunek wstępny wprowadzenia w życie nowych rozwiązań w budownictwie, opartych na starogreckich zasadach formalnych. W latach 50. XVIII w. zawiązało się swego rodzaju „przymierze” pomiędzy badaniami terenowymi w Grecji a teorią architektury, kontynuowane także w pierwszej połowie następnego stulecia.

Styl *Greek revival*, zanim na dobre przyjął się w Wielkiej Brytanii, przez ponad 40 lat rozwijał się poza głównym nurtem architektury. Jako produkt romantycznego porywu, znalazł wówczas zastosowanie prawie wyłącznie w architekturze ogrodowej. Czołowi brytyjscy





2. James „Athenian” Stuart, tzw. świątynia Tezeusza, Hagley Hall, Worcestershire, Wielka Brytania, po 1758. Fot. za: [https://www.wga.hu/html\\_m/s/stuart\\_j/hagley.html](https://www.wga.hu/html_m/s/stuart_j/hagley.html) (data dostępu: 15.07.2024)

architekci drugiej połowy XVIII w. mieli bowiem tendencję do postrzegania greckich wzorców jako dekoracyjnych, właściwych raczej jako ozdoba parku czy ogrodu krajobrazowego<sup>5</sup>. Proste, geometryczne formy pawilonów wzorowanych na greckich świątyniach pięknie kontrastowały z otaczającą naturalną przyrodą. Ponadto architektura klasyczna w połączeniu z przemyślnie zaprojektowaną *mise-en-scène* złożoną z wody, trawnika i roślinności miała za zadanie wywoływać poczucie nostalgii i zadumy oraz być przykładem dla zainteresowanego widza i ewentualnego naśladowcy.

Po powrocie z Aten Stuart sam zademonstrował użycie rycin przedstawiających starożytne greckie monumenty, wykonanych podczas pobytu w tym mieście, w swoich własnych projektach. Odtworzył mianowicie sześciokolumnowy dorycki fronton ateńskiego Hefajstionu (zwanego wówczas Tezejonem) w pawilonie ogrodowym, wzniesionym ok. 1761 r. dla lorda George’a Lytteltona w jego posiadłości Hagley Hall w Worcestershire<sup>6</sup>, umieszczonym nawet malowniczo na zalesionym wzgórzu, tak jak grecki oryginał [il. 2]. Obiekt ten, zwany



<sup>5</sup> Zob. J. M. Crook, *The Greek Revival: Neo-Classical Attitudes in British Architecture 1760–1870*, London 1968, s. 15.

<sup>6</sup> Zob. M. Cousins, *Athenian Stuart Doric Porticoes*, „The Georgian Group Journal” t. 14 (2004), s. 51.



<sup>7</sup> G. Lyttelton, list do E. Montagu, z października 1758; cyt. za: D. Watkin, *The English Vision: The Picturesque in Architecture, Landscape and Garden Design*, London 1982, s. 34.

<sup>8</sup> Zob. M. Cousins, *Shugborough: „A Perfect Paradise”*, „Garden History” 2015, nr 1, s. 49 n.

<sup>9</sup> Zob. M. Symes, *The English Landscape Garden in Europe*, Swindon 2016, s. 15.

<sup>10</sup> Zob. *ibidem*, s. 61, il. 5.16.

<sup>11</sup> Zob. *Heidelberg historic literature – digitized*, <https://digi.ub.uni-heidelberg.de/diglit/ideenmagazin> (data dostępu: 31.05.2024).

zresztą przez współczesnych „świątynią Tezeusza”, jest najstarszym przykładem budowli wzniesionej w nowo formującym się stylu *Greek revival* i pierwszym dokładnym odtworzeniem greckiego porządku doryckiego, zapowiadającym to, co będzie charakteryzować ów nowy trend w architekturze. Budowla powstała z niewielkich, dobrze obrobionych bloków piaskowca, materiału używanego do budowy greckich świątyń, w tym przypadku łatwiej osiągalnego niż marmur pentelicki, z którego wykonano jej pierwowzór – Hefajstejon. Właściciel posiadłości, lord Lyttelton, w liście napisanym w październiku 1758, adresowanym do jego znajomej, Elisabeth Montagu, tak informuje o planach dotyczących pawilonu:

[Stuart] ozdobi jedno ze wzgórz prawdziwym attyckim budynkiem, sześciokolumnowym portykiem, który będzie dobrze pasował do mojego nowego domu i zapewni najpiękniejszy widok na okolicę<sup>7</sup>.

W prawdziwie malowniczy sposób wkomponowywano więc nowe założenia architektoniczne w krajobraz wcześniej stworzony. Nie inaczej było w przypadku niemal identycznego pawilonu, który Stuart zaprojektował kilka lat później dla jednego z członków-założycieli Society of Dilettanti, Thomasa Ansona. Tak jak jego poprzednik w Hagley Hall, został on posadowiony w parku krajobrazowym w posiadłości zleceniodawcy w Shugborough w Staffordshire<sup>8</sup>. Obydwie te realizacje Stuarta, pierwsze przykłady architektury greckiego odrodzenia, szybko zaowocowały kopiami w całej Wielkiej Brytanii, a z czasem także za granicą.

Rozległe, malownicze parki krajobrazowe, w rodzaju tych z Hagley Hall czy Shugborough, naturalistyczne w formie, usiane pawilonami różnych typów, stanowiły doskonałe przykłady gustu charakterystycznego dla XVIII w. oraz typowego dla tego okresu kultu sentymentalizmu. Tworzyły korpus miejsc najchętniej odwiedzanych przez turystów z kontynentu, z których wielu pochodziło z Francji i krajów niemieckojęzycznych<sup>9</sup>. Pierwszy w Niemczech pawilon ogrodowy w typie doryckiej świątyni został wzniesiony w parku okalającym zamek Friedenstein w Gotha, według projektu Johna Haverfieldda juniora, brytyjskiego architekta i naczelnego ogrodnika królewskich ogrodów w Kew<sup>10</sup>. Po 1770 r. opisy angielskich ogrodów rozprószyły się w Niemczech na fali powszechnego entuzjazmu dla wszystkiego, co angielskie. Zapotrzebowanie na naturalistyczne parki krajobrazowe w angielskim typie było tak duże, iż w 1796 r. Johann Gottfried Grohmann, profesor filozofii i ekspert w zakresie historii architektury z Lipska, rozpoczął wydawanie czasopisma zatytułowanego „Ideenmagazin für Liebhaber von Gärten, englischen Anlagen und für Besitzer von Landgütern”, mającego m.in. dostarczać ilustracji modnych brytyjskich pawilonów ogrodowych<sup>11</sup>. Spora część z nich stanowiła realizacje w stylu *Greek revival*. Grohmann wykonywał pastisze brytyjskich wzorników lub zwyczajnie je kopiował.

Kiedy niemieccy architekci zyskiwali możliwość zobaczenia najnowszych angielskich budowli na własne oczy, rezultaty były dużo bardziej oryginalne. Okazję taką dawały podróże do Wielkiej Brytanii, skutkujące metamorfozami niemieckich architektów, zwracających się w stronę inspiracji pochodzących ze starożytnej Grecji. W podróż taką wybrał się również młody, świetnie zapowiadający się architekt Friedrich Gilly, urodzony w 1772 r. w Altdamm, obecnej dzielnicy Szczecina o nazwie Dąbie. Król pruski Fryderyk Wilhelm II przyznał mu stypendium podróźne, realizowane przez Gilly'ego w latach 1797–1799<sup>12</sup>. Wyprawa ta, której celem, oprócz Wielkiej Brytanii, była też Francja, miała donieść wpływ na ostateczne ukształtowanie się zainteresowań zawodowych Gilly'ego. Te zaś jeszcze przed wyruszeniem w dwuletnią podróż obejmowały także starożytności greckie. Architekt dał temu wyraz w powstałym w 1796 r. projekcie pomnika Fryderyka Wielkiego, którego centralny element stanowiła dominująca nad całością budowla w porządku doryckim, wyraźnie nawiązująca do ateńskiego Partenonu. Zresztą sam Gilly wskazał źródło pomysłu – na jednym ze szkiców wykonanych do ostatecznego projektu pomnika widnieje autorska notatka: „Ateny są modelem. Akropol. Nie Rzym”<sup>13</sup>.

Wygląd tej najważniejszej ateńskiej świątyni był znany Gilly'emu z drugiego tomu monumentalnej publikacji Stuarta i Revetta (omawianej tu wcześniej), wydanego w 1788 r., a zawierającego planse z rysunkami budynków wzniesionych w V w. p.n.e. na ateńskim Akropolu. Jak zresztą wskazuje zachowany spis kolekcji książek Gilly'ego, publikację tę posiadał on we własnych zbiorach<sup>14</sup>. Jej lektura była zresztą zapewne powszechna wśród studentów i absolwentów Architektonische Lehranstalt berlińskiej Akademii der Bildenden Künste, do których grona należał. Na przekonanie Gilly'ego o czystości i szlachetności form starogreckich wpłynęła prawdopodobnie także lektura wydanego w 1755 r. dzieła Johanna Joachima Winkelmanna *Gedanken über die Nachahmung der griechischen Werke*, które młody architekt również posiadał w swoich zbiorach<sup>15</sup>. W pracy tej autor przekonująco dowodzi wyższości sztuki greckiej nad rzymską. Dowodzenie owo przypieczętowało to, co i tak wydawało się nieuchronne: swego rodzaju modę na starożytną Grecję w Europie. Moda ta z kolei miała zapewne znaczący wpływ na zaadaptowanie przez Gilly'ego, wzorem jego starszych kolegów w zawodzie<sup>16</sup>, starogreckiej architektury (z jej elementarnymi formami geometrycznymi) jako źródła inspiracji. Niewątpliwie do ukształtowania się zainteresowań młodego architekta przyczynił się jego nauczyciel, Carl Gotthard Langhans, twórca projektu Bramy Brandenburskiej, która – jak pisze Franz Neumeyer: „dała nowy impuls wizji odrodzenia doryckiego na pruskiej ziemi”<sup>17</sup>. Ze model posłużyły Langhansowi ateńskie Propyleje, znane mu zresztą zapewne z tego samego źródła: rycin Stuarta i Revetta zamieszczonych we wspomnianym drugim tomie ich wspólnej publikacji o starożytnościach Aten.



<sup>12</sup> Zob. D. Watkin, T. Mellinghoff, *German Architecture and the Classical Ideal*, Cambridge (Massachusetts) 1986, s. 69.

<sup>13</sup> Cyt. za: H. Schmitz, *Kunst und Kultur des 18. Jahrhunderts in Deutschland*, München 1922, s. 367 n.

<sup>14</sup> Zob. F. Gilly, *Essays on Architecture 1796–1799*, ed. J. Bloomfield, Th. F. Reese, S. Settis, introd. F. Neumeyer, transl. D. Britt, Santa Monica (California) 1994, s. 185.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 193.

<sup>16</sup> Już 10 lat wcześniej, w 1786 r., formę doryckiej świątyni dla monumentu upamiętniającego Fryderyka Wielkiego zaproponował Hans Christian Genelli. Zob. D. Watkin, T. Mellinghoff, *op. cit.*, s. 59–60.

<sup>17</sup> F. Gilly, *op. cit.*, s. 5.





3. Świątynia Hery w Paestum (grecka Posejdonia), pierwsza połowa V w. p.n.e. Fot. za: [https://en.wikipedia.org/wiki/Second\\_Temple\\_of\\_Hera\\_\(Paestum\)#/media/File:Hera\\_temple\\_II\\_-\\_Paestum\\_-\\_Poseidonia\\_-\\_July\\_13th\\_2013\\_-\\_04.jpg](https://en.wikipedia.org/wiki/Second_Temple_of_Hera_(Paestum)#/media/File:Hera_temple_II_-_Paestum_-_Poseidonia_-_July_13th_2013_-_04.jpg) (data dostępu: 1.06.2024)



<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 2.

Zachwył Gilly'ego nad grecką architekturą poświadczają słowa listu, jaki poeta Wilhelm Wackenroder napisał w lutym 1793 do przyjaciela, Ludwiga Tiecka, relacjonując swoje spotkanie z Gillym:

Zawarłem znajomość, która nie mogła sprawić mi większej przyjemności: z młodym architektem Gillym, którego zna Bernhardi. Ale żaden opis tego nie odda. To jest artysta! Co za porywający entuzjazm dla starożytnej greckiej prostoty!<sup>18</sup>

Realizacja Langhansa, którą Gilly mógł podziwiać, i jego własny projekt monumentu ku pamięci pruskiego władcy to jednak założenia monumentalne, swoim rozmachem przypominające greckie pierwowzory znane mu z posiadanych publikacji starożytności ateńskich. Zamyśl wykorzystania greckiego porządku doryckiego w architekturze ogrodowej, czemu Gilly dał wyraz w projekcie mauzoleum von Hoymów, pojawił się, jak się wydaje, dopiero po zapoznaniu się z konkretnymi przykładami tego typu realizacji. Okazją ku temu był na pewno pobyt w Wörlitz, gdzie młody architekt zatrzymał się w drodze do Paryża w r. 1797. W parku przypałacowym, założonym na wzór an-

gielskich ogrodów krajobrazowych, uwagę podróżnika zwróciły dwa pawilony, w których wykorzystano doryckie kolumny i fryz, utrwalone w szkicach, obecnie zaginionych<sup>19</sup>. Kolejną sposobność stanowił wspomniany już pobyt w Wielkiej Brytanii, o nim jednak mamy niewiele informacji<sup>20</sup>.

Kiedy porówna się doryckie kolumny monumentu zaprojektowanego przez Gilly'ego w celu upamiętnienia Fryderyka Wielkiego z podporami tego samego typu zastosowanymi przez architekta w mauzoleum von Hoymów, widać wyraźnie, iż te ostatnie mają bardziej przysadziste, cięższe proporcje i zauważalnie większą różnicę między średnicami u góry i u dołu trzonu. I nie ma tutaj znaczenia różnica w wysokości kolumn w obu obiektach. Chodzi o inny pierwowzór. W przypadku dolnobrzeskiej budowli źródłem inspiracji były nie klasyczne, lecz archaiczne świątynie greckie z południowej Italii, położone na terenie dawnej greckiej kolonii o nazwie Posejdonia (rzymskie Paestum) [il. 3]. U schyłku XVIII stulecia bowiem to właśnie surowa pestańska wersja stylu doryckiego z jego masywnymi, ciężkimi proporcjami stała się głównym źródłem inspiracji dla budowli w stylu *Greek revival* i zaadaptowali ją także niemieccy twórcy. Poszukiwania początków greckiej architektury zawiodły wielu z nich (np. Heinricha Gentza, szwagra i przyjaciela Gilly'ego) do Paestum w celu studiowania dobrze zachowanych greckich świątyń na miejscu<sup>21</sup>. Entuzjastą tej wersji starogreckiej architektury stał się sam Johann Wolfgang Goethe po swojej wizycie w Paestum, odbytej w trakcie podróży po Italii w latach 1786–1788. Wśród pawilonów ogrodowych skonstruowanych pod nadzorem Goethego w parku w Weimarze znajduje się tzw. Dom Rzymski, powstały między 1791 a 1797 r., a więc już po italskiej wyprawie poety. Posadowienie na wysokim podium i użycie jońskich kolumn w fasadzie przywodzą co prawda na myśl rzymskie rozwiązania w architekturze świątynnej, jednakże kiedy zejdziesz się do poziomu piwnicy, łatwo zauważyć, że jej strop wsparty jest na masywnych doryckich kolumnach, niewątpliwie nawiązujących do pestańskich wzorców<sup>22</sup>. Sam Gilly do południowej Italii nie dotarł. Swoją znajomość archaicznej wersji podpory doryckiej oparł zapewne na lekturze publikacji dotyczących świątyń z greckiej Posejdonii (przynajmniej jedną taką posiadał bowiem w swoich zbiorach bibliotecznych<sup>23</sup>), ponadto zaś być może na rozmowach z Gentzem, jak również z Goethem, którego najprawdopodobniej odwiedził w Weimarze w 1797 r., w drodze do Paryża<sup>24</sup>. Mógł więc też sam zobaczyć formę podpór zastosowanych w piwnicy Domu Rzymskiego.

Innym aspektem programowej idealizacji architektury starogreckiej – oprócz tego, co możemy nazwać estetyką konceptualną – była estetyka wizualna, czyli sposób postrzegania fizycznego wyglądu antycznych monumentów i tego, co stanowiło o ich pięknie. Hołdowanie nadrzędnemu estetycznemu ideałowi prostoliniowości tłumaczy, dlaczego Stuart i Revett nie zarejestrowali subtelnego krzywizn architektury greckiej. Najprawdopodobniej podzielali przekonanie



<sup>19</sup> Zob. *ibidem*, s. 4, il. 2.

<sup>20</sup> Zob. U. Leben, *Die Reise nach Paris und London*, [w:] Friedrich Gilly 1772–1800. *Kubus, Licht und Schatten*, Hrsg. J. Men-de, Berlin 2023, s. 106.

<sup>21</sup> Zob. D. Watkin, T. Mellinghoff, *op. cit.*, s. 73.

<sup>22</sup> Zob. R. Rosenblum, *Transformations in Late Eighteenth Century Art*, Princeton (New Jersey) 1967, il. 173–174.

<sup>23</sup> Zob. F. Gilly, *op. cit.*, s. 185, nr 4.

<sup>24</sup> Zob. *ibidem*, s. 5.





<sup>25</sup> Więcej na temat „odkrycia” *entasis* w greckich kolumnach zob. F. Salmon, C. R. Cockerell and the Discovery of *Entasis in the Columns of the Parthenon*, [w:] *The Persistence of the Classical: Essays on Architecture Presented to David Watkin*, ed. *idem*, London 2008.

<sup>26</sup> J. K. Kos, *op. cit.*, s. 92.

<sup>27</sup> H. C. Riedel, *Sammlung architektonischer äusserer und innerer Verzierungen für angehende Baumeister und Liebhaber der Baukunst*, cz. 1, z. 2, Berlin 1804, pl. I (ilustracja i tekst).

<sup>28</sup> Zob. J. K. Kos, *op. cit.*, s. 86.

Winckelmann, że „*swollen belly*”, jak określił on *entasis*, odebrałby powab kolumnom. Istotnie, Winckelmann widział greckie świątynie w Paestum/Posejdonii, których kolumny charakteryzują się wyjątkowo mocno zaznaczonym *entasis*, a jednak nie zarejestrował tego faktu. Stuart i Revett nie odwiedzili Paestum, lecz powinni byli szukać *entasis* w ateńskich budowlach (mimo że jest ono w nich dużo słabiej uwydatnione) już chociażby ze względu na to, że Witruwiusz wyraźnie wskazuje na jego istnienie (podobnie jak na występowanie krzywizny stylobatu) i praktykowanie przez starożytnych Greków<sup>25</sup>. Typowa dla XVIII-wiecznego postrzegania sztuki greckiej nadrzędna idea wizualnego piękna, pozbawionego niedoskonałości, była jednak, jak się wydaje, tak silna, że pokonała nie tylko fizyczne, lecz nawet wciąż faworyzowane filologiczne świadectwa. Gilly w swoim projekcie dolnobrzeskiego mauzoleum idzie tą samą drogą, którą podążał Stuart, projektując pawilony ogrodowe w Hagley i Shugborough (i którą kroczyli jego naśladowcy) – we wszystkich trzech przywołanych przypadkach, podobnie jak w innych tego typu realizacjach powstałych na podstawie brytyjskich wzorców, próżno szukać wybrzuszenia charakterystycznego dla oryginalnych greckich kolumn doryckich.

Nie tylko fizyczne piękno, lecz także lokalizacja pawilonów ogrodowych miała znaczenie. Umiejscowienie budowli ogrodowych zaprojektowanych przez Stuarta wyraźnie wskazuje na pojawiającą się wraz z zainteresowaniem sztuką grecką wrażliwość na konkretne typy krajobrazu i aranżację ściśle określonych widoków. Z takim samym starannym rozplanowaniem otoczenia mauzoleum mamy do czynienia również w Brzegu Dolnym [il. 4-5].

Oncken nie myliła się więc, zaliczając mauzoleum rodowe von Hoymów do budowli ogrodowych typowych dla epoki. Sięgnięcie po brytyjskie wzorce daje się łatwo wytłumaczyć nie tylko ogólnym trendem w niemieckiej architekturze ogrodowej tego czasu, lecz także anglomanią teścia hrabiny von Maltzan, której śmierć stała się przyczyną wzniesienia omawianego obiektu. Sam Kos zresztą również o tym wspomina<sup>26</sup>. Badaczka nie myliła się też, zauważając różnice w sposobie uformowania kolumn, co wynika z odległości w czasie, jaka dzieliła brytyjskie pierwowzory i dolnobrzeski monument, oraz z typowego – dla okresu powstania tego ostatniego – zainteresowania archaiczną wersją porządku doryckiego reprezentowaną przez świątynie z Posejdonii/Paestum. Nie ma zresztą pewności, czy elementów tych nie zmieniono w trakcie wznoszenia budowli, już po śmierci Gilly’ego. O wprowadzeniu pewnych modyfikacji do pierwotnego projektu pisze bowiem Heinrich C. Riedel w komentarzu do swojej ryciny przedstawiającej mauzoleum [il. 5], nie precyzując jednakże ich charakteru<sup>27</sup>.

Miała wreszcie Oncken rację, skupiając się przede wszystkim na opisie fasady dolnobrzeskiego mauzoleum<sup>28</sup>. Styl *Greek revival* przejawiał się bowiem głównie w adaptowaniu najbardziej charakterystycznych elementów porządku doryckiego, czyli kolumn i bel-



4. Heinrich Carl Riedel, Mauzoleum von Hoymów w Brzegu Dolnym, 1803–1804. Fot. za: H. C. Riedel, Sammlung architektonischer äußerer und innerer Verzierungen für angehende Baumeister und Liebhaber der Baukunst, cz. 1, z. 2, Berlin 1804, pl. I



5. Elizabeth Phipson, Świątynia Tezeusza, Hagley Hall, rycina datowana na 11 lipca 1848; Birmingham Museums and Art Gallery. Fot. za: M. Cousins, Athenian Stuart Doric Porticoes, „The Georgian Group Journal” t. 14 (2004), il. 2

kowania (a zwłaszcza fryzu tryglifowo-metopowego) oraz materiału budowlanego, zleceniodawcom najbardziej kojarzących się z gloryfikowaną Grecją. Sam Stuart w swoich ogrodowych realizacjach stosował rozwiązania, które nie były autentycznie greckie. Mauzoleum von Hoymów powieliła ten schemat, „greckie” elementy też ograniczają się bowiem w tym przypadku do fasady, a zatem komponentu budowli najczęściej widocznego na rycinach przedstawiających starożytne monumenty greckie i stającego się z tego powodu znakiem rozpoznawczym i wyznacznikiem tak bardzo pożądanej „greckości”. Zleceniodawcy (również von Maltzanowie i von Hoym) w znakomitej większości nigdy nie odwiedzili Grecji, a architekturę grecką znali wyłącznie ze wspomnianych już rycin uwzględnianych w ogólnie do-



stępnych publikacjach dotyczących starożytności. Stąd budowle jedynie fasadami ludzko przypominające faworyzowane greckie wzorce stanowiły wystarczające zaspokojenie oczekiwań. Ponadto pozostałe partie budynków w stylu *Greek revival* należało dostosować do ich przeznaczenia, odmiennego przecież od celu, dla którego wznoszono antyczne świątynie. Nie można więc określić twórcy projektu dolnobrzeskiego mauzoleum mianem archeologa. Nie sposób również zgodzić się z twierdzeniem, że taką budowlę mogli wznieść Grecy 2500 lat temu<sup>29</sup>. Nie tylko dlatego, że kolumnom brak *entasis*, a krepidoma znajdowała się jedynie pod przednią częścią założenia, lecz chociażby i z tego powodu, że starożytni greccy architekci nie stosowali łuków klinowych... Projektując mauzoleum von Hoymów, Gilly oparł się, jak niemal wszyscy architekci epoki, najprawdopodobniej na znanych mu brytyjskich wzorcach oraz informacjach i rycinach z będących w jego posiadaniu publikacji starożytności greckich, dalekich jednak od wierności charakterystycznej dla współczesnej archeologicznej dokumentacji rysunkowej. Ale też, jak już wskazano, nie było to konieczne.

Czy można więc zaliczyć dolnobrzeskie mauzoleum do kategorii wybitnych realizacji klasycystycznych? Poprawniejsze w mojej opinii byłoby stosowanie w tym przypadku przyporządkowania stylistycznego budowli do wyraźnie zauważalnego – w obrębie klasycyzmu – opartego na zdecydowanym zwrocie w stronę starożytnej Grecji trendu *Greek revival*, który największą popularność zdobył w Wielkiej Brytanii i w krajach niemieckojęzycznych właśnie, a zatem także na pruskim wówczas Śląsku.

Nie określiłabym też omawianej budowli wyrażeniem „wybitne dzieło”. Według mnie jest ona raczej typowym produktem epoki, jedną z wielu realizacji parkowych powstałych na podstawie modnych wówczas brytyjskich wzorców. Kolejnym – obok pawilonów ogrodowych w zamku Bellevue (niezachowanych jednak do dzisiaj), zrealizowanym po powrocie z dwuletniej wyprawy do Francji i Wielkiej Brytanii – dziełem tego typu autorstwa młodego architekta, którego geniusz uwidocznił się w innych, niezrealizowanych projektach, a przedwczesna śmierć nie pozwoliła w pełni rozwinąć się niezwykłemu talentowi. I tą właśnie typowością budowli na tle epoki należy w mojej opinii tłumaczyć odnotowany przez Kosa długoletni brak poważniejszego zainteresowania nią w środowisku historyków architektury, nawet tych skoncentrowanych na badaniu twórczości Friedricha Gilly’ego.

Na pewno mauzoleum von Hoymów w Brzegu Dolnym zalicza się do dzieł wyjątkowych, jednakże nie ze względu na kształt architektoniczny, lecz na przeznaczenie. Jest to bowiem najprawdopodobniej pierwsza, a z pewnością najstarsza zachowana realizacja w stylu *Greek revival* o funkcji sepulkralno-komemoratywnej<sup>30</sup>. Ulokowana w otoczeniu właściwym dla brytyjskich budowli ogrodowych o charakterze czysto dekoracyjnym, co – jak już wspomniano – dobrze tłu-



<sup>29</sup> Zob. *ibidem*, s. 93.

<sup>30</sup> W zachowanej spuściźnie rysunkowej Gilly’ego znajdują się projekty innych mauzoleów (przypuszczalnie ostatecznie niezrealizowane), których elementami wspólnymi są użycie doryckich detali architektonicznych oraz lokalizacja w otoczeniu zieleni, oba charakterystyczne również dla dolnobrzeskiej budowli. Zob. np. *Friedrich Gilly 1772-1800. Kunst...*, s. 260-261, kat. 38-39.





<sup>31</sup> Zob. np. **H. Kozaczewska-Golasz**, *Mauzolea i kaplice grobowe od XVI do początku XX wieku w dawnym województwie legnickim*, Wrocław 2001, s. 65, il. 56; s. 90, il. 103; s. 95, il. 112; s. 233, il. 332.

<sup>32</sup> Mauzoleum nie zachowało się do dziś, można je zobaczyć jedynie na pocztówce. Zob. *Cmentarz na starej pocztówce*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Cmentarz\\_Hutniczy\\_w\\_Gliwicach#/media/Plik:H%C3%BCttenfriedhof\\_Gleiwitz\\_-\\_old.jpg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Cmentarz_Hutniczy_w_Gliwicach#/media/Plik:H%C3%BCttenfriedhof_Gleiwitz_-_old.jpg) (data dostępu: 1.06.2024). Dziękuję bardzo prof. Romualdowi Kaczmarkowi, dyrektorowi Instytutu Historii Sztuki UWr, za przekazanie mi informacji o tej nieznannej mi wcześniej budowli.

maczy się panującą ówczesnie modą na brytyjskość, stanowiła źródło inspiracji dla innych śląskich obiektów tego typu. Te wszakże – za wyjątkiem mauzoleum von Hohenzollernów w Kamieńcu Ząbkowickim – powstawały już w obrębie cmentarzy<sup>31</sup>. Niewątpliwym naśladownictwem omawianego założenia jest np. ukończone nieco ponad 30 lat później mauzoleum starosty górniczego, hrabiego Ferdinanda von Einsiedela, wzniesione w 1833 r. na cmentarzu hutniczym w Gliwicach<sup>32</sup>.

#### Słowa kluczowe

mauzoleum, Brzeg Dolny, Friedrich Gilly, *Greek revival*, brytyjskie wzorce

#### Keywords

mausoleum, Brzeg Dolny, Friedrich Gilly, Greek revival, British models

#### References

1. **Cousins Michael**, *Athenian Stuart Doric Porticoes*, „The Georgian Group Journal” t. 14 (2004).
2. **Cousins Michael**, *Shugborough: „A Perfect Paradise”*, „Garden History” 2015, nr 1.
3. **Crook Joseph M.**, *The Greek Revival: Neo-Classical Attitudes in British Architecture 1760–1870*, London 1968.
4. **Friedrich Gilly 1772–1800**. *Kubus, Licht und Schatten*, Hrsg. **J. Mende**, Berlin 2023.
5. **Gilly Friedrich**, *Essays on Architecture 1796–1799*, ed. J. Bloomfield, Th. F. Reese, S. Settis, introd. F. Neumeyer, transl. D. Britt, Santa Monica (California) 1994.
6. **Kos Jerzy K.**, *Wybitne dzieło Friedricha Gilly’ego czeka na ratunek. Mauzoleum Hoymów w Brzegu Dolnym*, „Quart” 2023, nr 1.
7. **Kozaczewska-Golasz Hanna**, *Mauzolea i kaplice grobowe od XVI do początku XX wieku w dawnym województwie legnickim*, Wrocław 2001.
8. **Leben Ulrich**, *Die Reise nach Paris und London*, [w:] *Friedrich Gilly 1772–1800. Kubus, Licht und Schatten*, Hrsg. J. Mende, Berlin 2023.
9. **Riedel Heinrich Carl**, *Sammlung architektonischer äusserer und innerer Verzierungen für angehende Baumeister und Liebhaber der Baukunst*, Berlin 1804, cz. 1, z. 2.
10. **Rosenblum Robert**, *Transformations in Late Eighteenth Century Art*, Princeton (New Jersey) 1967.
11. **Schmitz Herman**, *Kunst und Kultur des. 18. Jahrhunderts in Deutschland*, München 1922.
12. **Stuart James, Revett Nicolas**, *The Antiquities of Athens: Measured and Delineated*, New York 2008.
13. **Symes Michael**, *The English Landscape Garden in Europe*, Swindon 2016.
14. **Watkin David**, *The English Vision: The Picturesque in Architecture, Landscape and Garden Design*, London 1982.
15. **Watkin David, Mellinghoff Tilman**, *German Architecture and the Classical Ideal*, Cambridge (Massachusetts) 1986.

**Agata Kubala, PhD, DSc, Assoc. Prof. (University of Wrocław), [agata.kubala@uwr.edu.pl](mailto:agata.kubala@uwr.edu.pl), ORCID: 0000-0002-4601-1958**

Agata Kubala is a Mediterranean archaeologist and works at the Institute of Art History, University of Wrocław, Poland. Her research focuses on the art

and culture of ancient Greece and the reception of antiquity in European art from the mid-18th till the end of the 19th century. Her interests also include the art of the ancient Middle East (especially the area of present-day Syria and Turkey). She has published widely, including books: *Wpływy greckie i perskie w sztuce Anatolii w okresie od poł. VI w. p.n.e. do końca IV w. p.n.e.* (Greek and Persian influences in the art of Anatolia from the mid-6th c. BC till the end of the 4th c. BC, 2006), *Iconography of "Neo-Hittite" Seals* (2015), and *Filhellenizm a rodząca się nowoczesność. Kolekcja starożytności Eduarda Schauberta w świetle zachodzących zmian* (Philhellenism and emergent modernity: Eduard Schaubert's collection of antiquities in the light of change, 2019), multiple journal articles and book chapters. Since 2021, she has served as the Deputy Head of the Institute of Art History for Teaching and Students.

#### Summary

**AGATA KUBALA (University of Wrocław) / The mausoleum of the Hoym family in Brzeg Dolny – an outstanding classicist design or a typical product of its times?**

The paper is a contribution to the discussion on the mausoleum of the Hoym family in Brzeg Dolny, which was sparked by Jerzy Kos's article published in "Quart" No. 1 in 2023. The author argues that the mausoleum should be regarded as a specimen of the Greek revival style. The edifice is a typical product of its times and one of the multiple park buildings based on the then-fashionable British models. Its uniqueness lies in that it is the oldest preserved structure in the Greek revival style deliberately designed for sepulchral and commemorative ends.